

KS. PIOTR PORĘBA

## RODZINA JAKO PROBLEM WSPÓŁCZESNEGO DUSZPASTERSTWA KATECHETYCZNEGO<sup>1</sup>

Rodzinę można rozpatrywać w różnych aspektach — biologicznych, psychologicznych, socjologicznych, ekonomicznych, kulturowych i wielu jeszcze innych. Niemniej jednak, gdy chodzi zwłaszcza o rodzinę chrześcijańską, trzeba ją widzieć także od strony duszpasterskiej. Jest ona bowiem nie tylko przedmiotem duszpasterskich zabiegów, ale także i podmiotem duszpasterstwa, skoro jest „domowym Kościołem” (KK 11). Jeśli więc będzie mowa o rodzinie jako problemie współczesnego duszpasterstwa, to ten problem chcemy widzieć nie tylko od strony rodziny jako przedmiotu zabiegów duszpasterskich ze strony Kościoła, w tym wypadku Kościoła Wielkiego, ale i od strony rodziny jako podmiotu, czyli małego „domowego Kościoła”.

Zanim jednak dotkniemy właściwego problemu, należy rodzinę ukazać chociażby w pewnym zarysie, jak ona się przedstawia we współczesnej rzeczywistości, jakie zawiera możliwości dla procesu duszpasterskiego i jakie można z nią wiązać nadzieje, że przez nią dokona się religijnego i moralnego odrodzenia społeczeństwa, czy w ogóle ludzkości, jak sobie tego życzy Kościół i liczy na to.

---

<sup>1</sup> Tekst referatu wygłoszonego w Częstochowie dn. 15.XI.1977 r. dla księży odpowiedzialnych za dekanalne Ośrodki Duszpasterstwa Rodzin i księży prelegentów na kursach przedmażeńskich.

## I. RODZINA JAKO WYPADKOWA WIĘKSZYCH ZBIOROWOŚCI SPOŁECZNYCH

Rodzina jako podstawowa komórka społeczeństwa, a w naszej rzeczywistości podstawowa komórka społeczności świeckiej i kościelnej, jest też równocześnie wypadkową tychże społeczności. Ma to kapitalne znaczenie dla oddziaływania sprzężnego między rodziną a tymiż społecznościami, jak też i dla kształtowania się jej struktury, modeli, ról społecznych oraz jej funkcji. Te dwie społeczności opierają się na niej, z niej wyrastają biologicznie i kulturowo, ponieważ ona utrzymuje ich ciągłość biologiczną i ona najwcześniej przekazuje dziedzictwo społeczne i dobra kultury młodemu pokoleniu.

Te dwie jednak społeczności — świecka czy laicka i kościelna — nie pokrywają się ze sobą, nie idą zwartym ze sobą krokiem, jak chociażby w średniowieczu, ale obok zbieżnych mają też punkty rozbieżne, a w pewnych punktach wzajemnie się zwalczają, następstwem czego powstają też różne modele rodziny, co nie jest obojętne dla duszpasterstwa w obecnych czasach. Zasadniczo można tu wyróżnić, biorąc rzecz bardzo ogólnie i w sposób bardzo uproszczony dwa modele rodziny: model rodziny katolickiej, chrześcijańskiej i model rodziny laickiej, ku której zmierzają wysiłki i zabiegi obecnego ustroju społeczno-politycznego poprzez proces laicyzacji i ateizacji rodziny. Te dwa modele nie harmonizują ze sobą, a w pewnych punktach przeciwstawiają się sobie i wykluczają. Oto ich sylwetki.

### MODEL RODZINY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Najpierw w kilku słowach, co to jest model? <sup>2</sup>

Otóż to, co znowu najogólniej można powiedzieć o modelu — ma on charakter normatywny, w naszym wypadku mówi on o tym, jaką powinna być rodzina chrześcijańska. Model spoczywa więc w normach, jest wyobrażeniem przedmiotu pożądanego. Nieco inne wymagania stawia wzór, który ukazuje prawidłowość faktycznego zachowania się, zgodnego z oczekiwaniem grupy społecznej, w której znajduje się i działa jednostka. Że między wzorem a modelem istnieje zmowa — to nie ulega wątpliwości. Od wzoru poprzez refleksję dochodzi się do modelu, do normy, podobnie jak z pedagogii do pedagogiki, która drogą refleksji nad wychowaniem, staje się nauką normatywną. Istnieje też i proces odwrotny — od modelu do wzoru, w wypadku kiedy model realizuje się w praktycznym zachowaniu i postępowaniu.

<sup>2</sup> A. Kłoskowska, Wzory i modele w socjologicznych badaniach rodziny, „Studia Socjologiczne” 1962, nr 2.

Po tych uwagach wstępnych możemy przejść do ukazania modelu rodziny chrześcijańskiej, która leży w zainteresowaniu współczesnego duszpasterstwa. Model ten zawiera w sobie pewną swoistą treść, pewne składniki, których brak istnieje w modelu rodziny laickiej. Jednym z takich składników, wyróżniających te dwa modele — to odmienny, a nawet przeciwstawny światopogląd. W modelu rodziny chrześcijańskiej tkwi światopogląd religijny, spirytualistyczny. Istniejący Bóg jest tutaj najwyższą wartością, według której rodzina chrześcijańska ustawia swój stosunek do świata, do jego początku, do początku człowieka, sensu jego istnienia i życia pozagrobowego. Postawa intelektualna chrześcijanina i rodziny chrześcijańskiej znajduje się więc pod egidą wiary religijnej. Stąd też początek tej rodziny, czyli małżeństwo jest sakramentem, który z kolei rzutuje na jego nierozzerwalność.

Ale światopogląd nie ogranicza się tylko do postawy intelektualnej. Konsekwencją tej ostatniej winna być postawa moralna, zgodna z postawą wiary, czyli światopogląd winen być równocześnie motywem zachowania się i postępowania. Z kolei nakłada on więc obowiązek liczenia się z przykazaniami Bożymi, z etyką katolicką w życiu rodziny w stosunkach intymnych małżonków, w planowaniu rodziny, w stosunkach małżonków i rodziców między sobą, jak i w stosunku do dziecka, które należy nie tylko do nich, ale i do Boga. Według zaś wskazań ostatniego Soboru (Wat. II) na rodzinie chrześcijańskiej spoczywa także obowiązek apostołowania na rzecz Chrystusa, Jego królestwa tak w wewnętrznych stosunkach rodzinnych „małżonkowie mają być dla siebie nawzajem i dla swoich dzieci świadkami wiary i miłości Chrystusa” (KK 35) — apostołstwo wewnętrzne jak i na zewnątrz (DA 11).

W ten sposób model rodziny chrześcijańskiej umieszcza rodzinę pod znakiem wiary, nierozzerwalności małżeństwa, miłości Chrystusowej, religijnego wychowania dzieci, zaangażowania apostołskiego.

#### MODEL RODZINY LAICKIEJ (MARKSISTOWSKIEJ, ATEISTYCZNEJ)

Inaczej ustawia rodzinę i życie rodzinne model rodziny laickiej. Nie ma w nim światopoglądu religijnego, ale materialistyczny, pretendujący do światopoglądu naukowego. U podstawy rzeczywistości spoczywa materia. Z niej jak ze źródła drogą procesów niższych i wyższych powstaje cała rzeczywistość ujmowana zmysłami i rozumem, który jednak nie jest pochodzenia duchowego, ale materialnego, jest przejawem najwyższej zorganizowanej materii (Marks i Engels). Rodzina zatem nie jest tworem boskim, jak to zakłada model rodziny chrześcijańskiej, ale tworem jak najbardziej tylko ludzkim, społecznym i społeczno-ekonomicznym i hi-

storycznym. Nie Bóg jest więc najwyższą wartością, skoro nie istnieje, ale człowiek i jego szczęście tutaj na ziemi.

Konsekwencje takiej postawy intelektualnej same się narzucają, a więc negacja ślubu kościelnego — nie ma przecież sakramentu małżeństwa i odpada też potrzeba chrztu dziecka. Życie małżonków-rodziców wyzute jest całkowicie z pierwiastka religijnego, nadprzyrodzonego, bo nieuznawanego. Rodzina jak i małżeństwo widziane są tylko na płaszczyźnie życia naturalnego. Stąd też nie może być mowy o nierozzerwalności związku małżeńskiego z tytułu sakramentu, a mówi się natomiast o trwałości z tytułu więzi wewnętrznej, naturalnej. Także i życie intymne przedmałżeńskie nie stanowi żadnego problemu od strony moralnej. Również i życie dziecka nienarodzonego i niechcianego może być przerwane na życzenie matki. Przy tym wszystkim jednak model ten postuluje wszechstronne wychowanie dziecka, wszechstronny rozwój jego osobowości, jak i pełnię szczęścia rodzinnego. Model ten więc ogranicza się do wartości tylko naturalnych i docenia troskę o ich rozwijanie w małżeństwie i rodzinie.

## II. RODZINA CHRZEŚCIJAŃSKA JAKO WYPADKOWA DWÓCH MODELI

Skoro rodzina chrześcijańska żyje i rozwija się w dwóch społecznościach — laickiej i kościelnej — z konieczności styka się z dwoma wyżej zaznaczonymi modelami, które w mniejszym lub większym stopniu jej patronują i prowadzą w jej rozwoju. Nie chodzi tu o rodziny laickie i chrześcijańskie. W naszym bowiem społeczeństwie, w którym ok. 90% uważa się za wierzących, przynajmniej tradycyjnie, trudno byłoby o tego rodzaju podział. Sensowniej raczej będzie powiedzieć, że nie ma takich wyodrębnionych rodzin laickich i chrześcijańskich w naszym społeczeństwie. Natomiast trzeba powiedzieć, że każda z rodzin, w taki czy inny sposób, bardziej lub mniej kieruje się tymi modelami, zawartymi w nich wartościami. Tylko że jedne rodziny poddają się więcej, bardziej modelowaniu religijnemu, modelowi chrześcijańskiemu, inne natomiast modelowi świeckiemu. Oczywiście, jak w każdym obliczaniu tego typu, w pośrodku będą najliczniejsze rodziny, które nie wykazują ani gorliwości laickiej ani religijnej. I tu jest chyba bardzo poważny problem duszpasterski, jak z tych obojętnych, w najlepszym razie tylko tradycyjnych, bezprzekonaniowych rodzin chrześcijańskich uczynić rodziny o prawdziwym wyrazie chrześcijańskim? Zanim przystąpimy do próby udzielenia odpowiedzi, należałoby się jeszcze zastanowić, czy istnieją jakieś szanse godzenia ze sobą tych dwóch modeli.

## MIĘDZYMODELOWE wartości

Jakkolwiek między powyższymi modelami istnieją pewne zasadnicze rozbieżności — zwłaszcza światopoglądowe — to nie brak wśród nich także i pewnych zasadniczych zbieżnych wartości, przede wszystkim wartości naturalnych, na które może duszpasterstwo przedsoborowe mało, albo wcale nie zwracało uwagi, a które obecnie stają się pierwszorzędymi zagadnieniami w życiu małżeńskim i rodziny.

### Personalizacja stosunków

Coraz bardziej wzrasta obecnie w małżeństwie i w rodzinie świadomość wartości stosunków osobowych, opartych o dobro osoby. Jakkolwiek weźmiemy pozycję książkową czy sięgniemy po artykuł omawiający problematykę małżeńską czy rodzinną, wszędzie spotykamy się z troską o dbałość wartości osobowych partnerów czy członków rodziny. Dbałość ta przejawia się już przy wyborze partnera do małżeństwa, co wskazuje, że odgrywają tu rolę zasadniczą przymioty charakteru partnerów.

### Więź wewnętrzna

W związku z przekonaniem o potrzebie wartości osobowych, o znaczeniu osobowości partnerów i członków rodziny, rysuje się doniosłość więzi wewnętrznej w małżeństwie i rodzinie, więzi miłości między partnerami, będącej obecnie głównym i podstawowym kryterium zawierania związku małżeńskiego. Dowartościowana i wyakcentowana więź wewnętrzna małżeństwa i rodziny, a w niej miłość partnerów do siebie w modelu laickiej rodziny, jest również pierwszorzędną wartością w modelu rodziny chrześcijańskiej, wynikającą ze źródła Boskiego, wprost z Boga, który jest miłością i który naturalną tę miłość umacnia i uwzniosła w sakramencie małżeństwa.

W ten sposób uświęcona i wywyższona przez Chrystusa naturalna miłość między partnerami „wiąże ze sobą czynniki Boskie i ludzkie” (KDK 49).

### Nienaruszalna trwałość monogamicznej rodziny

W obydwóch modelach rodziny przebija troska o trwałość rodziny, z tym jednakże, że model laicki postuluje tę trwałość w oparciu o więź wewnętrzną, zaś model chrześcijański widzi ją w oparciu raczej o więź prawną i sakramentalną. Stosunek Chrystusa do Kościoła oparty na miłości wzajemnej jest tym wzorem dla małżeństwa sakramentalnego i zarazem zobowiązaniem jego nierozzerwalności. Więź zewnętrzna i mistycz-

na ma tu dominację nad więzią wewnętrzną, naturalną. Podczas gdy w modelu laickim jest odwrotnie; i jakkolwiek model laicki postuluje trwałość małżeństwa i rodziny, to jednak odmawia jego nierozzerwalności. Trwałość wg niego jest następstwem trwania więzi wewnętrznej. W którym kierunku, za którym modelem pójdzie ta trwałość — rozstrzygnie życie i praca duszpasterska.

#### Szczera troska o wychowanie dzieci

Z jednej i z drugiej strony nie brak jest wysiłków celem wychowania dzieci. Laicki model usiłuje dokonać tego tylko poprzez wartości naturalne — chrześcijański poprzez nadprzyrodzone i naturalne wartości. Jeden i drugi liczy się jednak z trudnościami obiektywnymi, do których w pierwszym rzędzie należy zawodowa praca matek, złożoność obecnie procesu wychowawczego i brak przygotowania rodziców na wychowawców. Są to trudności obiektywne, wynikające z obiektywnej rzeczywistości, w której współczesna rodzina żyje i pracuje w warunkach narzucanych jej przez procesy industrializacji i urbanizacji, a na skutek tego także i przez odpeście od modelu rodziny dawnej, patriarchalnej i zmierzanie do modelu rodziny egalitarnej, nuklearnej i demokratycznej. Ten exodus, jak nam wiadomo, ma swoje blaski, ale i cienie, rzucane przez trudności obiektywne, które muszą być pokonywane wspólnym wysiłkiem tak ze strony społeczności państwowej, jak i kościelnej.

#### MIĘDZYMODELOWE NIEDOMAGANIA

Obok wyżej ukazanych międzymodelowych wartości trzeba też wspomnieć o międzymodelowych niedomaganiach, co dla duszpasterstwa nie jest bez znaczenia. Do takich niedomagań należą:

#### Postawa konsumpcyjna

Współczesna cywilizacja techniczna, niosąca człowiekowi komfort i wygodnictwo, obniżająca jego wysiłek, prawem kojarzenia obniża także jego zdolność do ofiary na rzecz drugich, przyzwyczajają go nie tylko do poszukiwania łatwego życia w dziedzinie materialnej, ale i moralnej, zwłaszcza jeśli z rozwojem kultury materialnej, technicznej nie idzie w parze rozwój kultury duchowej. W ten sposób kształtuje się postawa konsumpcyjna, nastawienie nie tyle na dawanie, co raczej na branie. Owszem, człowiek potrafi się poświęcić, nawet kiedy otacza go dobrobyt i komfort życia, ale musi mieć wielką, żywą ideę, dla której żywi w sobie pełne przekonanie. Taką ideę może w nim zrodzić żywa wiara nadprzyrodzona, lub ukochanie drugiego człowieka, czy dobro sprawy itp. Niestety w obecnym czasie, czasie kryzysu wiary nie tylko religijnej, ale

i wiary w człowieka, w jego wartość — brak jest miejsca na wielkie, mobilizujące idee. Stąd m. in. dominacja postawy konsumpcyjnej, udzielającej się także współczesnemu małżeństwu i współczesnej rodzinie.

Konflikty<sup>3</sup> drażące współczesne małżeństwa i rodziny, niezależnie od tego, jaki w nich model przeważa, bazują przede wszystkim na egoizmie. Rozwódzający się małżonkowie, to bardzo często ludzie niezdolni do przechodzenia z postawy egoistycznej do postawy ofiarnej, altruistycznej. Ten zaś egoizm w nich utwierdza postawa konsumpcyjna. Ta ostatnia wyrasta, jak już powiedziano, ze współczesnej cywilizacji technicznej, postawa egoistyczna — z natury popędów człowieka, z natury nieuspołecznionej i bardzo dobrze przylega do tamtej, i tak wzajemnie się wspomagają i uzupełniają, powodując poważne niedomagania we współczesnej rodzinie, która znowu z natury swej może się rozwijać, pełnić swoje obowiązki na drodze ofiary i poświęcenia.

#### Kryzys czynnika religijnego

Pełnia życia tak poszczególnego człowieka, jak i rodziny, realizuje się dopiero wtedy, gdy porządek doczesny tego życia zostaje prześwietlony perspektywą wieczności. Tymczasem perspektywa taka albo wcale nie dociera, albo dociera słabo do świadomości współczesnych małżonków i rodziców, na skutek osłabienia czy nawet kryzysu czynnika religijnego. Przeprowadzane badania tego czynnika wśród małżeństw i rodzin katolickich, wykazują<sup>3</sup>, że znakomita większość wśród nich przejawia tylko religijność tradycyjną, nie przekonaniową. Rodzina, która ma nie tylko wierzyć, ale wiarą żyć na codzień, winna mieć wiarę autentyczną, opartą na przemyśleniu i przekonaniu. Ilość rodzin o takiej sile wiary jest raczej niewielka.

Brak żywej wiary, jej kryzys pociąga za sobą także kryzys postawy moralnej w naszych rodzinach. Mówi się przecież o wielotwarzowej moralności, czy etyce sytuacyjnej, obcej dla chrześcijanina, żyjącego wiarą. Różnego rodzaju kradzieże, kłamstwa, zabijanie nienarodzonych dzieci, zdrady małżeńskie — to fakty powtarzające się nie tylko w rodzinach laickich, ale i w katolickich.

#### Zmierzch, czy kryzys autorytetów wychowawczych

Załamywanie się czynnika religijnego ma także swój wpływ ujemny na autorytet wychowawczy w rodzinie religijnej. Bądź co bądź w rodzinie o atmosferze religijnej autorytet rodziców był wspomagany autorytetem Boga. Z osłabieniem tego czynnika wiąże się także osłabienie auto-

<sup>3</sup> Wyniki badań prowadzonych przy katedrze pedagogiki rodziny na KUL.

rytetu wychowawczego rodziców, chociaż nie on sam jest źródłem tego. Samo przecież przechodzenie rodziny patriarchalnej do rodziny demokratycznej pociąga za sobą osłabienie wychowawczego autorytetu instytucjonalnego na rzecz autorytetu osobowego, co należy uznać raczej za krok pozytywny w wychowaniu, niemniej jednak tego rodzaju krok jeszcze jest bardzo mały, stąd też i wychowaniu dziecka w rodzinie brak jest właściwie autorytetu ze strony jego rodziców. Dziecko słysząc o demokratyzacji życia, łatwo wymyka się spod autorytetu władzy, a nie zawsze widzi przed sobą wypracowany już autorytet osobowy jego rodziców. Brak zaś takiego autorytetu w rodzinie tak chrześcijańskiej, jak i laickiej w kształtowaniu pierwszych zrębów osobowości dziecka, musi się niekorzystnie odbić i na późniejszym jego rozwoju; tym bardziej, że podobny problem występuje także i w innych instytucjach wychowawczych, a na pewno także w punkcie katechetycznym:

#### Wadliwe ustawienie wychowania seksualnego

Problem ten jest jednym z naczelných w obecnym wychowaniu i przygotowaniu do małżeństwa. Seks jest ważnym czynnikiem wewnętrznej więzi małżeńskiej. Wymaga on od wychowawców, zwłaszcza od rodziców odpowiedniego ustosunkowania, gdy chodzi o wychowanie dziecka, by odkryć przed nim rzeczy i życie intymne jako coś bardzo ważnego i godnego szacunku. Dziecko winno się dowiedzieć prawdy o tych sprawach bez ich zaciemniania, ale i zwulgaryzowania. Dotychczas ani rodzina, ani szkoła, ani punkt katechetyczny — nie mogą sobie poradzić, by godnie i zgodnie z wolą Bożą ten problem wychowawczy rozwiązać. A przecież od takiego jego rozwiązania zależeć będzie w dużej mierze szczęśliwe pożycie w małżeństwie.

Podobnych problemów i zagadnień, rzutujących na niedomagania w obydwóch modelach rodziny jest oczywiście o wiele więcej. Tutaj wymieniono tylko te, które obecnie uważa się za podstawowe, kluczowe, pilne do rozwiązania w procesie wychowawczym dziecka, jak i przygotowaniu rodziców na wychowawców. Wobec tego czy i jakie są możliwości ich rozwiązania w obecnej rzeczywistości wychowawczej Kościoła?

### III. RODZINA W KRĘGU ODDZIAŁYWAŃ KATECHETYCZNO-WYCHOWAWCZYCH

„W wypełnianiu swego obowiązku wychowawczego Kościół, zapobiegliwy o wszystkie odpowiednie środki, troszczy się szczególnie o te, które są mu właściwe, a z których pierwszym jest katechizacja; ona oświeca

i umacnia wiarę, karmi życie wedle ducha Chrystusowego, doprowadza do świadomego i czynnego uczestniczenia w misterium liturgicznym i pobudza do działalności apostołskiej” (DWCH 4).

Rodzina jako wypadkowa dwóch wielkich społeczności — jakimi są: społeczność świecka i kościelna, instytucja państwowa i Kościół, znajduje się też w procesie oddziaływań tychże instytucji, w celu kształtowania jej oblicza — laickiego od strony państwa, religijnego i religijno-moralnego od strony Kościoła.

Kościół widzi w rodzinie instytucję powołaną przez Boga z misją do spełnienia roli tak naturalnej wokół nowego życia, jak i nadprzyrodzonej, zbawczej. Rodzina jest „Kościółem domowym”, w którym rodzice „przy pomocy słowa i przykładu winni być dla dzieci swoich pierwszymi zwiastunami wiary...” (KK 11). Ten więc mały Kościół, który jest podstawową komórką Kościoła wielkiego, powszechnego i ludu Bożego (DWCH 3) jest obecnie odnaleziony jako podmiot religijnego nauczania i chrześcijańskiego wychowania i to m. in. także przez katechezę.

Rodzina jest więc nie tylko przedmiotem duszpastersko-katechetycznego wychowania, ale i podmiotem. Duszpasterstwo katechetyczne winno więc pójść w tym podwójnym kierunku — podmiotowym i przedmiotowym.

#### 1. ODDZIAŁYWANIE NA RODZINĘ JAKO NA „KOŚCIÓŁ DOMOWY”

Rodzina, jak nas poucza pedagogika, jest pierwszym naturalnym i wychowawczym środowiskiem dziecka, a w naszym wypadku, także pierwszym, najbliższym mu Kościołem, w którym ono słyszy o Bogu, o tajemnicach wiary, o sensie swojego życia i w którym ogląda i naśladuje wzory chrześcijańskiego życia, rozwija swoją osobowość na miarę Chrystusa, uczestniczy w codziennej liturgii domowej, wprowadzającej w liturgię Kościoła powszechnego. Stąd też oddziaływanie katechetyczne na rodzinę w formie zabiegów duszpasterskich zmierzać ma do uświadamiania jej, że jest Kościołem Chrystusowym, odpowiedzialnym za zobowiązania podjęte z chwilą, kiedy przyjęła sakrament małżeństwa, jak też i kiedy wyraziła zgodę na chrzest własnych dzieci. „Małżonkowie chrześcijańscy, jak mówi dokument soborowy, na mocy sakramentu małżeństwa, przez który wyrażają tajemnicę jedności i płodnej miłości pomiędzy Chrystusem i Kościołem oraz w niej uczestniczą, wspomagają się wzajemnie we współżyciu małżeńskim oraz rodzeniu i wychowaniu potomstwa dla zdobycia świętości...” (KK 11).

Jakie elementy struktury tego „Domowego Kościoła” winny być brane pod uwagę w katechetyczno-duszpasterskich zabiegach?

Rodzina, jak już powiedziano, jest pierwszym i niezastąpionym środowiskiem wychowawczym dziecka. Pod warunkiem jednak, że ma sprzyjającą atmosferę wychowawczą, atmosferę miłości, wynikającą z życzliwych w niej stosunków interpersonalnych, jak i atmosferę odpowiedzialności za wychowanie dziecka. Ta sprzyjająca atmosfera wychowawcza bazuje na wewnętrznej więzi rodzinnej, na klimacie uczuciowym, jaki panuje w rodzinie. Odnośnie do religijno-moralnego wychowania dziecka, co szczególnie interesuje duszpasterstwo katechetyczne, powinna to być atmosfera: **żywej, autentycznej wiary religijnej**. Jednym z niedomagań w modelu rodziny chrześcijańskiej, jak to zauważyliśmy, jest kryzys czynnika religijnego w niej. Zarówno więc katecheza dla rodziców, jak i różnego rodzaju spotkania z nimi, winny mieć tę potrzebę na uwadze, by ci, którzy są głową rodziny i zarazem głową Kościoła domowego, byli głęboko wierzącymi. Przy obecnym ścieraniu się dwóch przeciwstawnych sobie światopoglądów — materialistycznego i religijnego — czynnik światopoglądowy chrześcijański musi być pogłębiony, przemyślany, oparty na przekonaniu wierzących. Tylko autentyczni chrześcijanie, autentycznie wierzący rodzice mogą religijnie wychować swe dzieci, mogą być dla nich prawdziwym autorytetem wychowawczym, który nie zmierzcha, jest wciąż żywy, wyrastający z ich religijnej osobowości.

### Atmosfera miłości

Światopogląd sprawdza się w codziennym życiu, w postępowaniu. Światopogląd chrześcijański sprawdza się w miłości Boga i bliźniego. Chrześcijańscy małżonkowie-rodzice wzajemnie kochający się, promieniają swoją miłością na swoje dziecko. Nie przeżywa ono lęku, odrzucenia, braku miłości, niedowartościowania. W tym Kościele domowym czuje się ono bezpiecznie pod opieką Boga i własnych rodziców i może kształtować obraz tego Boga, jako Boga miłości, poprzez obraz kochających go rodziców. Ze swej strony z miłości do Boga i własnych rodziców chce postępować dobrze, by za miłość odpowiadać miłością.

### Atmosfera postawy ofiarnej

Miłość chrześcijańska wzorująca się na Chrystusie — jest miłością ofiarną, prowadzącą do postawy ofiarnej, postawy zaangażowania w owocne życie chrześcijańskie, a więc i do postawy apostoelskiej, w przeciwieństwie do postawy konsumpcyjnej, egoistycznej, wyrastającej ze współczesnej rzeczywistości, zdominowanej przez praktyczny materializm. Tylko żywa i wielka jakaś idea, przyświecająca człowiekowi na codzien, zdolna jest uskrzydlić go do poświęceń i ofiarnego życia. Taką

idea niewątpliwie jest idea chrześcijańska, wyrastająca z postaci Chrystusa, kryjącego się za każdym człowiekiem i wymagającego dla niego poświęcenia.

Rodzice chrześcijańscy, aby wypełnić posłannictwo Kościoła domowego, żyjący na codzien Chrystusem, zrobią wszystko dla swego dziecka, aby kształtowany jego światopogląd owocował życiem ofiarnym.

#### Atmosfera odpowiedzialności

„Rodzice, ponieważ dali życie dzieciom, w najwyższym stopniu są obowiązani do wychowania potomstwa. Do rodziców bowiem należy stworzyć taką atmosferę rodzinną, przepojoną miłością i szacunkiem dla Boga i ludzi, aby sprzyjała całemu osobistemu i społecznemu wychowaniu dzieci” (DWCH 3).

Zrodzone dziecko nie jest gotowym człowiekiem, tym bardziej chrześcijaninem. Dopiero się staje nim przez wychowanie, kształtujące go nie tylko, a nawet nie tyle słowami, co raczej chrześcijańskimi postawami, wzorami, przykładem, autentycznym życiem. Odpowiedzialność więc rodziców chrześcijańskich za wychowanie dziecka wymaga od nich nie tyle słów mówiących o Bogu, co raczej życia Bogiem na codzien. W tym się wyraża ich wiara, miłość i apostołskość, apostołat najbardziej wewnętrzny, bo sięgający w osobowość zarówno ich własną jak i w osobowość dziecka. Autentyczny Kościół domowy, to autentyczne życie jego członków, rodzinnego zgromadzenia Bożego, w którym żyje i owocuje sam Chrystus.

#### Atmosfera kolegialności i demokratyzmu

„A kto by przyjął jednego z tych najmniejszych w imię moje, mnie przyjmuje” (Mk 9, 36). Chrystus jest w dziecku, utożsamia się z nim, jak świadczą powyższe słowa, czyli ma ono pełne prawa ludzkie, takie jak: prawo do życia, do szacunku, do miłości, do samodzielności, do indywidualnego rozwoju swej osobowości, czyli jest pełnoprawnym członkiem rodziny. To zobowiązuje jego rodziców, by nie używali przemocy w stosunku do niego, ale kierowali jego rozwojem i uspołecznieniem zgodnie z jego prawami, a co najważniejsze, by od wczesnych miesięcy i lat uczestniczyło ono w procesie religijno-moralnego wychowania i społecznego rozwoju przez zaangażowanie. Jedynym przymusem, o ile można tak powiedzieć, to sprzyjająca dziecku atmosfera wychowawcza domu czyli Kościoła domowego. Innymi słowy Kościół domowy w stosunku do dziecka, podobnie jak Kościół powszechny w stosunku do dorosłych, winien się kierować zasadą kolegialności i zasadą demokratyzmu, pojętego w Chrystusie: „ut sint unum” (J 17, 11), przez prawo wyrażania swych

myśli, przekonań i decydowania na równi z innymi. Jakaż przewagę mają rodzice nad swym dzieckiem? Chyba fizyczną, którą posługiwać się nie powinni, i przewagę doświadczenia, którym się powinni z nim dzielić, ale nie na siłę.

Przedstawione wyżej elementy środowiska rodzinnego i Kościoła domowego dziecka nie są oczywiście wszystkie, na które winno zwrócić uwagę duszpasterstwo katechetyczne, ale wydają się być w obecnej rzeczywistości jakieś kluczowe, których pominąć nie wolno w kształtowaniu tego pierwszego środowiska wychowawczego, jakim jest rodzina. Od jego ukształtowania zależeć będzie w pierwszym rzędzie pomyślność procesu katechizacyjnego dziecka tak w samej rodzinie, jak i w punkcie katechetycznym. W tak przygotowanym środowisku rodzinnym będzie można liczyć też na to, że rodzice chętnie zaczną katechizować swe dzieci w myśl parafialnej instrukcji i pomagać katechecie w jego wysiłkach. Pomoc ich na pewno będzie owocna i chyba zakończy ten bądź co bądź nieprzyjemny podział na: my i wy. Rodzina stanie się dowartościowanym podmiotem wychowania religijno-moralnego.

## 2. ODDZIAŁYWANIE NA RODZINĘ W ZNACZENIU PRZEDMIOTOWYM

Rodzina jest przedmiotem zabiegów duszpasterskich nie tylko jako podmiot wychowania, ale także jako przedmiot. Chodzi tu głównie o dziecko, o treść jego wychowania, metody i formy, ale również o oddziaływanie w kierunku rodziny, którą w przyszłości zechce założyć, zgodnie z programem katechizacji. Będą to więc katechezy o treści małżeńskiej i rodzinnej, z którą dziecko winno się spotykać w rodzinie już od najwcześniejszych lat swego życia, oczywiście w sposób dla niego przystępny.

W nauczaniu katechetycznym o małżeństwie i rodzinie chodzić będzie nie tylko o przedstawienie dziecku, że tak małżeństwo jak i rodzina pochodzą od Boga, ale i o ukazanie, że jednym z istotnych ich elementów jest ich trwałość. Ta z kolei uzależniona jest od wielu czynników natury podmiotowej, osobowościowej, jak przedmiotowej, obiektywnej.

Rodzina, której początek daje małżeństwo, jest wspólnotą, wymagającą współzycia. Wspólnota bez zgodnego współzycia jest zaprzeczeniem samej siebie. Współzycie wymaga wzajemnego dawania siebie i umiejętnego brania. Pierwszym zatem etapem w przygotowaniu dziecka do życia rodzinnego jest zapoznanie go z umiejętnością współzycia. Pierwszą zatem tego typu katechezą w rodzinie, którą głoszą sami rodzice pozyskani przez katechezę do współpracy, będzie współzycie między sobą. Bez tej katechezy żywej dziecko nie nauczy się współzycia, które jest podstawą tak życia małżeńskiego, jak i rodzinnego. Jest ono oczywiście wynikiem

cech osobowościowych osób współżyjących ze sobą, ich kultury życia na codzień, a przede wszystkim postawy otwartej na potrzeby drugiego człowieka. W tym kierunku winny zmierzać katechezy przedszkolne w rodzinie i w punkcie katechetycznym, katechezy rodzinne i parafialne.

Następnym etapem wyrastającym ze współżycia i zarazem wracającym doń będzie miłość, miłość małżeńska, do wychowania której trzeba przystąpić nie dopiero w kursach przedmażeńskich, czy nawet w okresie dorastania młodych ludzi, ale już od najwcześniejszych lat i to także w rodzinie. Miłość bowiem małżeńska jest strukturą złożoną. Wywodzi się z miłości ogólnoludzkiej, w której już dziecko wzrasta w rodzinie, by potem osiągnąć swoją specyfikę w okresie dojrzewania i swoją dojrzałość w małżeństwie. Zawiera ona więc takie elementy, jak miłość człowieka do człowieka, poszanowanie płci, szacunek dla osoby odmiennej płci, wychowanie seksualne w rodzinie, wychowanie uczuciowe (oponowanie popędów, opanowanie uczuciowe, opanowanie siebie, kultura uczuć), dobór charakterów itp. Wszystkie te elementy miłości, kształtują się w rodzinie, głównie poprzez przykład życia i wzajemnych odniesień do siebie rodziców.

Bądź co bądź zastanawiające jest, jak czynniki szkolne opracowały szczegółowy program przygotowania do życia małżeńskiego i rodzinnego, mając na uwadze model rodziny socjalistycznej, a jak nikły w porównaniu z nim jest odpowiedni materiał w programie katechetycznym. Można powiedzieć, że materiał ten jest mało ruszany, gdy chodzi o katechezy tak w rodzinie, jak i w punkcie parafialnym. Jest to materiał bardzo ważny, kiedy chodzi o trwałość małżeństwa i rodziny, w oparciu o więź naturalną.

Jeśli natomiast chodzi o nierozzerwalność małżeństwa — omawiać będą tę stronę zagadnienia katechezy, których przedmiotem jest sakrament małżeństwa, obrazujący stosunek Chrystusa do Kościoła, oparty na miłości, a więc i sakrament wraz z nierozzerwalnością jest następstwem związku małżeńskiego opartego na miłości dwojga osób odmiennej płci, ubogaconej miłością Bożą, mającą swe źródło w Bogu.

## FAMILLE COMME PROBLÈME DE L'AUMÔNERIE CATÉCHÉTIQUE CONTEMPORAINE

### Résumé

La famille se présente comme un problème de l'aumônerie contemporaine, d'une part, comme l'objet des travaux de l'Eglise, d'autre part, comme le sujet, c'est-à-dire „une petite Eglise familiale”.

La famille est une résultante de grandes collectivités sociales surtout celle de laïcs et celle de l'Eglise. Ces deux modèles de la famille chrétienne et laïque ne font pas une harmonie, même dans certains points ils s'opposent ou ils s'excluent. En Pologne la famille résulte de ces deux modèles.

En faisant une analyse plus profonde on peut remarquer les qualités communes pour ces deux modèles: personnalisation des contacts, liens intérieurs, solidité intacte de la famille monogame, soins des enfants, mais, aussi, il faut signaler les défauts—: attitude de consommateur, crise de la religion, crise de l'autorité, et éducation sexuelle mal orientée.

Dans cette situation concrète, on devrait, par les activités de la catéchèse et de l'aumônerie, faire apparaître à la famille qu'elle est une Eglise de Christ en miniature. Voilà les éléments de la structure de cette „petite Eglise familiale”: atmosphère éducative dans la famille, atmosphère de la foi vivante et authentique, atmosphère de l'amour, formation de l'attitude de sacrifice, responsabilité, idée de collectivité, de démocratie.

L'influence sur la famille, comme l'objet des activités de l'Eglise, devrait être réalisée par les catéchèses se rapportant au mariage et à la famille, pour les parents, les jeunes et les enfants. Il faudrait accomplir cette mission d'une manière bien compétante et à longs termes.